

Gazeta Rzeźnicza

Jedynе pismo polskie poświęcone zawodowi rzeźniczemu, masarskiemu oraz sprawom handlu i chowu bydła, nierogacizny, dziczyzny i drobiu.

Wychodzi co poniedziałek, środę i sobotę z ilustrowanym dodatkiem niedzielnym „DOM i RODZINA”.

Przedpłata wynosi: W Poznaniu i na pocztach kwartalnie 1,95 mk., miesięcznie 0,65 mk.; z odnośnieniem do domu kwartalnie 2,20 mk., miesięcznie 0,75 mk. — Pod opaską do Austro-Węgier 4 kor. do Królestwa Polskiego 2 rb., do Ameryki 1 dol. kwartalnie. — „Gazeta Rzeźnicza” zapisana jest w 5 dodatku pocztowego cennika gazet (Postzeitungspreisliste 5. Nachtrag pro 1914 u polnisch Seite 38.)

Adres Redakcyi i Administracyi
„Gazeta Rzeźnicza”, Poznań (Posen) W. 6, ul. Wielka Berlińska (Gr. Berlinerstr.) nr. 76
Telefon nr. 5573.



Cena ogłoszeń: Za wiersz petytowy jednolamowy 25 fenygów. — Reklamy za wiersz petytowy 50 fen. Rabat przy ogłoszeniach nad 50—100 wierszy 5 procent, nad 100—250 wierszy 10 proc., nad 250—500 wierszy 15 proc., nad 500—1000 wierszy 20 proc., nad 1000—2000 wierszy 30 proc., nad 2000—3000 40 proc., nad 3000 wierszy 50 proc. — Przy ogłoszeniach stałych ćwierćrocznych 33 1/3 proc., półrocznych 40 proc., całorocznych 50 proc. rabatu. Zmiana tekstu dozwolona. — Dla szukających pracy wiersz petytowy 15 fenygów netto. — Dodatki obliczamy po mk. 12.— za tydzień.

Konto czekowe we Wrocławiu (Breslau) nr. 7283.
we Wiedniu — Wien (A. Klóskowski, Posen) nr. 145378.

Wszystkim swoim abonentom oraz ich żonom, skoro bez własnej winy ulegną wypadkowi, powodującemu śmierć lub zupełną nieudolność do pracy, wypłaci Wydawnictwo „Gazety Rzeźniczej” 300 marek gotówką.

Środa, 1. kwietnia	Hugona, Teodory.	Zbigniew.	Wschód słońca: 5 min. 39,	zach. słońca: 6 min. 31	Wschód księżycy: 7 min. 15,	zach. księż.: 12 min. 25
Czwartek, 2-go.	Franciszka z Pauli.	Sudomir.	" " 5 " 36,	" " 6 " 32	" " 7 " 57,	" " 1 " 33
Piątek, 3-go.	7 bol. MP. Rysz.	Mnożyślaw.	" " 5 " 34,	" " 6 " 34	" " 8 " 56,	" " 2 " 28
Sobota, 4-go.	Izydora b., Amaroż.	Wratisław.	" " 5 " 32,	" " 6 " 36	" " 10 " 11,	" " 3 " 9

Targ na bydło i nierogaciznę w Berlinie.

Berlin, środa 1 kwietnia 1914 (Urzędowe sprawozd. telegr.)

Na sprzedaż wystawiono: 121 sztuk bydła rogatego, w tem 66 szt. buhai, 4 szt. wołów, 51 szt. krów i jałówek, 2452 szt. cieląt, 762 szt. owiec, 15165 szt. świń.

Bydło rogate.

	Placono za centnar wagi żywej	centnar wagi mięsa
A. Woły.		
a) pełnom., utucz., najprz., kt. nie chodz. w jarz.	48—55	83—86
b) pełnomięsne, utuczone w wieku 4—7 lat	—	—
c) młodsze, mięs., nieutucz. i starsze utucz.	44—46	80—84
d) śred. pas. młode i dobrze pas. starsze	40—42	75—79
	gorsze 37—40	70—75

B. Buhaje.

a) pełnomięsne, wyrosłe, najprzedniejsze	46—49	79—84
b) pełnomięsne, młodsze	42—44	75—79
c) śred. pas. młodsze i dobrze pas. starsze	38—40	72—75

C. Jałówki i krowy.

a) pełnomięsne, utuczone, najprzedn. jałówki	—	—
b) pełnom., utucz., najprz. krowy do lat 7	42—43	74—75
c) starsze, upas. kr. i mniej rozwin. ml. kr. i jał.	37—40	67—73
d) średnio pasione krowy i jałówki	33—36	62—68
e) mało pasione krowy i jałówki	—	—

D. Bydło mało pasione młodociane

	Placono	centnar wagi żywej	centnar wagi mięsa
Cielęta.			
a) najwyborn. ciel. tucz. (Doppellendery)	95—108	136—154	
b) najprzedniejsze cielęta utuczone	68—71	113—118	
c) średnie ciel. utucz. i najl. ciel. od cyca	60—65	100—108	
d) poślednie tuczone cielęta i dobre od cyca	53—58	93—102	
e) poślednie cielęta od cyca	40—50	73—91	

Owce. Tuczony w owczarni:

a) tuczony jagnięta i młodsze skopy	44—47	88—94
b) star. sk., gor. tucz. jagn. i dobr. żyw. ml. mac.	40—43	80—86
c) średnio żywione skopy i maciorki	33—40	69—83

Świnie.

a) tłuste, przeszło 3 centnary żywej wagi	49—	61—
b) pełnom. szl. rasy i krzyż. od 240—333 f. żyw. w.	48—	60—
c) pełnom., szl. rasy i krzyż. od 200—240 f. ży. w.	47—48	59—60
d) pełnomięsne od 160—200 funt. żywej wagi	46—47	57—59
e) mięsiste mniej niż 160 funtów żywej wagi	44—46	55—57
f) maciory	43—45	54—56

Przebieg targu: Bydła rogatego spędzono bardzo mało, dla tego też wyprzedano je do ostatniej sztuki przy notowaniach z zeszłej soboty. — Targ na cielęta był gładki, zwłaszcza towar drugiej do piątej klasy kupowano chętnie i placono o 2 do 3 marki wyżej; przy końcu tylko interes osłabł i cena cieląt I klasy spadła o 2 do 5 mk. — Owce wyprzedano gładko podług notowań z zeszłej soboty. — Targ na świnie był ożywiony, a ceny za wszelkie klasy podskoczyły przeciętnie o 4 marki na centnarze żywej wagi. Wszystek towar zdołano gładko wyprzedzić.

Essen, 30. marca.

Spędzono 78 wołów, 338 krów i jałówek. 162 buhai, 4365 świń, 26 owiec i 571 cieląt.

Placono za centnar żywej wagi:

Woły: 1) pełnomięsne, upasione do 7 lat 54—55 mk. 2) młode niedopasione i starsze upasione 48—49 mk., 3) młode średnio pasione i starsze 48—49 mk., 4) kiepsko pasione każdego wieku 40—43 mk.

Świnie: 1) pełnomięsne lepszych ras i ich krzyżowań do 1 1/2 roku — 44 mk., 2) mięsne 46—48 mk., 3) mniej rozwinięte oraz maciory i kiernozoy 40—44 mk.

Przebieg targu: średni.

Bytom, Górny Śląsk, 31 marca 1914.

Spędzono: 104 sztuk bydła rogatego, 41 cieląt, 283 świń, 0 skopów, — kóz.

Placono za: bydło rogate 33—43 mk., cielęta 55—63 mk., świnie 40—47 mk., tuczne 48—52 mk., skopy — mk.

Przebieg targu: średni.

Przepowiednia pogody na czwartek, 2. kwietnia 1914.

Telegraficzna wiadomość z Berlina).

Cokolwiek chłodniej; przebliski słońca; zresztą powietrze zmienne; raz po raz drobny deszcz przy świeżym wschodnim wietrze.

Urzędowe sprawozdanie z targowiska w Poznaniu.

Poznań, środa 1 kwietnia 1914.

Spędzono na targ; 125 sztuk rogacizny.

669	„	świń tłustych
249	„	świń chudych
5	„	cieląt
4	„	owiec
—	„	kóz
—	„	prosiąt

Razem 1052 sztuk zwierząt.

Za 50 kg żywej wagi placono:

I. Rogacizna.

A. Woły.

a) pełnomięsiste opasy, najwyższej wartości rzeźnalnej, które nie chodziły w jarznie	—
b) pełnomięsiste opasy, 4-letnie do 7-letnie	—
c) młode mięsist. niedopasione oraz starsze dopas.	42—45
d) średnio karmione młodsze i dobrze karm. starsze	35—39

B. Buhaje.

a) pełnomięsiste, wyrosłe, najwyższej wartości rzeźnalnej	46—48
b) pełnomięsiste, młodsze	42—44
c) średnio karmione młodsze i dobrze karmione starsze	36—40
d) licho karmione	—

C. Jałówki i krowy.

a) pełnomięsistej upasione jałówki najwyższej wartości rzeźniczej	45—46
b) pełnomięsiste, upasione krowy najwyższej wartości rzeźniczej niżej siedm. lat	40—42
c) starsze upasione krowy i jałówki słabo rozwinięte	36—40
d) średnio karmione krowy i jałówki	30—35
e) licho karmione krowy i jałówki	20—25

D. Licho karmione bydło młodociane

E. Cielęta.

a) t. zw. „doppellendry” wybornie upasione	—
b) cielęta wybornie upasione	64—68
c) średnie cielęta upasione i wyborne sysaki	57—62
d) poślednie cielęta upasione i dobre sysaki	50—54
e) liche sysaki	42—48

F. Dójki.

a) pierwszej klasy	—	za sztukę	—0—0
b) drugiej klasy	—	za sztukę	—0—0
c) trzeciej klasy	—	za sztukę	—0—0

II. Owce.

A. Tuczony w owczarni.

a) tuczony jagnięta i tuczony młodsze owce	—
b) starsze skopy tuczony, gorsze jagnięta tuczony i dobrze żywione młode owce	38—43
c) średnio żywione skopy i owce	—

III. Świnie.

a) tuczniaki ponad 3 cent. żywej wagi	46
b) pełnomięsiste od 240—300 funt. z. w.	44—46
c) pełnomięsiste od 200—240 funt. z. w.	42—45
d) pełnomięsiste od 160—200 funt. z. w.	41—44
e) mięsiste poniżej 160 funtów	39—41
f) maciory i wieprze	39—44

Warchlaki — sztuka po —

Prosiąt — para po —

Sprzedano świń za centnar żywej wagi 44 szt. po 46 mk., 120 po 45 mk., 140 po 44 mk., 178 po 43 mk., 57 po 42 mk., 42 po 41 mk., 11 po 40 mk., 13 po 39 mk., 1 po 38 mk., 6 po 36 mk., po — mk., po — mk.

Targ był ożywiony.

Sosnowice, 31. marca 1914.

Targ na świnie. Spędzono i co z poprzedniego targu pozostało wynosi razem 1809 sztuk. Placono za centnar żywej wagi:

Świnie: a) tuczniaki ponad 3 centnary żywej wagi	51—53
b) pełnomięsiste od 240—300 funtów żywej wagi	48—50
c) pełnomięsiste od 200—240 funtów żywej wagi	46—48
d) pełnomięsiste od 160—200 funtów żywej wagi	—
e) pełnomięsiste niżej 160 funtów	—
f) maciory i kiernozoy	45—46

Hamburg, 31. marca 1914

Smalec ameryk. Steam 52,25, Chamberlain 53,75 (nieocłony), smalec miejski 62,—. Spokojnie.

Targ na bydło i nierogaciznę we Wrocławiu.

Wrocław, środa 1 kwietnia 1914. (Własne sprawozd. telegr.)

Spędzono:

a) 1386 sztuk bydła rogatego,
b) 2822 „ świń,
c) 1093 „ cieląt,
d) 131 „ owiec.

Pozostało z zeszłego targu:

a) 16 sztuk bydła rogatego,
b) „ „ świń,
c) „ „ cieląt,
d) 41 „ owiec.

A. Woły

	Placono za centnar wagi żywej	centnar wagi mięsa
a) pełnom., utucz., najprz., kt. nie chodz. w jarzm.	43—46	74—81
b) pełnomięsne, utuczone w wieku 4—7 lat	38—41	69—75
c) młode, mięs., nieutucz. i star. utucz.	29—34	58—68
d) średnio pas. ml. i dobrze pas. starsze	28—	—69

B. Buhaje.

a) pełnomięsne, wyrosłe, najprzedniejsze	44—46	76—79
b) pełnomięsne, młodsze	40—43	73—78
c) średn. pas. młode i dobrze pas. star.	40	80

C. Jałówki i krowy.

a) pełnomięsne, utuczone, najprzedn. jałówki	42—45	74—79
b) pełnom. utucz. najprz. krowy do lat 7	37—42	69—78
c) star., upas. kr. i m. rozwin. ml. kr. i jałówki	32—35	64—70
d) średnio pasione krowy i jałówki	24—28	58—62
e) mało pasione krowy i jałówki	24	50

D. Bydło mało pasione młodociane.

Żarłoki	—	—
---------	---	---

Cielęta.

a) najwyborn. ciel. tucz. (doppellendery)	—	—
b) najprzedniejsze cielęta utuczone	—	—
c) śred. ciel. utucz. i najl. od cyca	61—67	105—116
d) poślednie tuczone cielęta i dobre od cyca	55—57	98—102
e) poślednie cielęta od cyca	43—47	86—94

Owce. (A. Tuczony w owczarni.)

a) tuczony i młodsze skopy	47—	92—
b) star. sko., gor. tucz. jagn. i dob. żyw. ml. mac.	24—41	85—89
c) średnio żywione skopy i maciorki	30—33	60—64

B. Tuczony z pastwiska.

a) tuczony jagnięta	—	—
b) mało pasione jagnięta i owce	—	—

Świnie.

a) pełnomięsne od 240—300 funt. żywej wagi	45—48	56—60
b) pełnomięsne od 200—240 funt. żywej wagi	44—47	56—60
c) pełnomięsne od 160—200 funt. żywej wagi	43—45	56—58
d) pełnomięsne mniej niż 160 funt. żywej wagi	42—44	55—57
e) maciory i kiernozoy	40—44	52—57
f) tłuste, przeszło 3 centnary żywej wagi	—	—

Przebieg targu: powolny, na cielęta dobry.

Bydgoszcz, 28. marca 1914.

Spędzono: — bydła rogatego, 3 cieląt — owiec, 410 świń, 664 prosiąt.

Placono za centnar żywej wagi:

Cielęta.

a) doppellendry, wybornie upasione	—	—
b) wybornie upasione	—	—
c) średnio upasione i wyborne sysaki	—	—
d) poślednie upasione i dobre sysaki	30	35
e) liche sysaki	—	—

Świnie.

a) tuczniaki ponad 3 centnary żywej wagi	40—
b) pełnomięsne od 240 do 300 funtów żyw. wagi	38—39
c) pełnomięsne od 200 do 240 „ „ „	37—
d) pełnomięsne od 160 do 200 „ „ „	36—
e) pełnomięsne niżej 160 „ „ „	35—
f) maciory i nieczyste wieprze	37—

Prosiąt za parę 24—36 mk.

Sprzedano świń po 40 mk. 3, po 38—39 mk. 57, po 37 mk. 147 szt., po 36 mk. 50, po 35 mk. 15 szt.

Przebieg targu: Interes był przewlekły.

Chicago, 31. marca.

	31.	30.
Smalec na maj	10,47 1/2	10,45
„ lipiec	10,65	10,62 1/2
mięso wieprzowe na maj	20,70	20,80
żeberka na maj	11,02	

Bicie świń i rozsyłka mięsa w Chicago.

Największe targowiska i rzeźnie na kuli ziemskiej posiada Chicago (wymawiać należy **Czikago**), drugie pod względem liczby ludności miasto w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, położone nad jeziorem Michigan.

Zważmy tylko, że dzienny dowóz świń na targowiska chicagowskie wynosi 20 do 80 tysięcy sztuk. Z Chicago też codziennie na świat rozchodzą się telegramy o cenach smalcu, okras i mięsa wieprzowego.

Zainteresuje zapewne każdego zawodowca: rzeźnika, handlarza lub hodowcę nierogacizny, gdy opiszemy ogromny ruch handlowy i przemysłowy w rzeźniach chicagowskich.

Wyobraźmy sobie, że w jednej takiej rzeźni w ciągu godziny biją 600 wieprzów, 620 owcom przecinają gardło, 240 cieląt wydaje swój ostatni bolesny ryk. Widzieć można, jak wielką krowę uderzają w głowę i jak w 39 minut później wypatroszone cielsko usuwano do chłodzarni. Widzieć można, jak chwytają świnię za tylne nogi, łukiem rzucają na koło zanoszące ją do miejsca bicia, a w 33 minuty potem jest wszystko gotowe do jedzenia.

Na przedmieściach Chicago położone są wielkie zagrody, do których spędzają cieleta, owce i świnię z ciężko obciążonych pociągów ciężarowych. Na wielkiej tablicy widnieją liczby zakupna z dnia — zwykle przeciętnie 20 tysięcy cieląt, 35 tysięcy świń, 25 tysięcy owiec.

Po za zagrodami dla bydła wznoszą się budynki królów rzeźnickich: Armoura, Swifta, Nelsona, Morrisa i Neilla.

W napełnionych zagrodach oblewają robotnicy zwierzęta wodą, aby je ochłodzić. Kiedy je wypuszczają z zagrody, przebiegają przed dwoma inspektorami rządowymi, którzy je badają, czy są zdrowe. Zdrowa świnię biegnie ze spuszczoną głową, chora z głową wyciągniętą naprzód. Z szybkością strzały wiążą świnię, która się wydaje chora, wbijają jej kolczyk do ucha, by ją później zabić pod nadzorem władz. Jeżeli się pokaże, że zwierzę jest zdrowe, to się je wypuszczają, jeżeli chore, to przerabiają ciało na nawóz i wydają dochód ze sprzedaży właścicielowi zwierzęcia.

Nie będziemy tu opisywali podnoszonych noży, wysoko tryskającej krwi, spływającej po mahoniowych belkach i czerwienią przesiąkniętych ubrań robotników.

Takie widoki mają przed oczami nasi majstrowie codziennie, chociaż w małej objętości. Zamierzamy tedy pisać o stronie handlowej i wykazać, jak to wielkie zakłady rzeźnicze w Chicago prowadzą swój interes.

Kwiczące ze strachu świnię pędzą barczyści parobcy przez pewnego rodzaju rów. Pięć lub sześć z nich puszcza się równocześnie przez bramkę do zagrody, w której się kręci ustawicznie wielkie drewniane koło. Chwyta się świnię za tylne nogi, przy-

wiązuje się do nich potrójny łańcuch i kręcące się koło podnosi zwierzę do góry. W ten sposób chwyta i wiąże się jedną za drugą. Tak też winduje się na górę całą gromadę rzucających się i kwiczących świń. Kiedy się zaś koło znowu na dół obraca, wtenczas każdy łańcuch przyczepia się do tarczy obrotowej, która doprowadza świnię do rzeźników, wielkich, silnych ludzi, z których sobie każdy wybiera jedno zwierzę, przecinając mu gardło jednym cięciem noża. Krew wypływa z rany, robotnicy zmiatają ją miotłami do kanału, skąd znowu sphywa do beczek.

Każdy rzeźnik zabija w przeciągu minuty około 20 zwierząt; śmierć następuje natychmiast.

Zanim się zwierzę dostanie w ciągu 32 minut do chłodzarni, przechodzi ono przez ręce 150 ludzi, z których każdy ma coś przy nim do zrobienia. Dla pojedynczego człowieka jest tam niewiele pracy; co kilka sekund posuwa się ciało pod ręce innego robotnika, który spełnia ciągle jedną i tę samą czynność przy każdym bydłciu i tak: Jeden wrzuca ciało do kotła z wrzącą wodą, drugi wysuwa je przez otwór, trzeci wiąże łańcuch do nóg, piąty ciągnie przez rury zaopatrzone wewnątrz w szrotki, gdzie przy pomocy silnych sprężyn wytwarza się mocne tarcie, które usuwa szczerziny prawie zupełnie. Szósty pcha ciało na ruchomą platformę, siódmy zeszkrobuję szczerzynę z jednej nogi, ósmy z drugiej nogi. Znowu się sły- szą zgrzyt łańcucha, na którym zawieszono ciało porusza się w dalszą drogę. Następny człowiek rozcina brzuch, a dwudziestu innych oddala pewne części wnętrzości. Trzydziesty pierwszy robotnik robi nożem cięcie w szyję, drugi rozszerza je, trzeci chwyta odciętą głowę i odrzuca ją na bok, inny nadcina racice, znów inny odcina je zupełnie. W ten sposób przechodzi ciało przez ręce 150 ludzi. Potem dostaje się ciało do chłodzarni, wielkiej zimnej izby, do której wstępując krew tężeje w żyłach.

Nie jedna świnię, lecz całe tuziny przechodzą równocześnie tę samą operację. W swych sześciu rzeźniach Bracia Swift zabili już raz w jednym dniu 27,386 świń — powtarzamy 27 tysięcy 386 świń!

Rozkrajanie nie trwa całych dwu dni. Robotnicy siekają tułów nożami, trzy razy tak długimi jak pałazę; jednym ciosem oddziela się łędźwie, podczas gdy inne części bywają wrzucane do stojącej obok beczki. Najlepsze szynki są przeznaczane na targ angielski, jest to odznaczenie, jakiego amerykańskie nie zażywają.

Odpadki! Nie ma odpadków. Wszystkie części polędwicy i szynki przerabia się na kiełbasy. Do fabrykacji kiełbas przeznaczona jest ogromna sala. Tam wszystkie kawałki rzucają na wielkie płaskie talerze, siekają dobrze, robotnicy zajeżdżają z wózkami, pełnymi mięsa, które się wrzuca do maszyn. Bez końca wysuwa się z maszyny długa kiełbasa, którą chwytają robotnice, aby z czarodziejską szybkością związać końce, tworząc z nich kiełbaski zwykłej wielkości. Często wyrabiają Swiftowie w jednym dniu 100 tysięcy funtów kiełbasy.

(Dokończenie nastąpi.)

— Dopiero w pierwszą niedzielę po Trzech królach. Bardzo mi ta zwłoka nawet na rękę, bo trzeba zbierać trochę grosza. Gdy się człowiek żeni, potrzeba to tego, to owego, trochę sprzętów, trochę stoniny na zimę.

— Czyż dotąd nic sobie ze swego zarobku nie zaoszczędziłeś?

— Owszem, panie, miałem już zebranych sto pięćdziesiąt florenów. Od ust sobie odejmowałem, wykreśliłem się tytoniu i po krajcarze składając, doszedłem już do tak sporej sumki. W tem licho sprowadza nam tu rekrucką komisją i musiałem wszystko wcisnąć w łapę doktorowi konskrypcyjnemu, żeby mnie, jako zezowatego, uznał niezdatnym do wojska. Bo ja, proszę pana, jeśli chcę, mogę przez kilka minut nawet zezować. W ten sposób zostałem uwolniony od wojska, ale też poszły moje sto pięćdziesiąt guldenów. I przy ślubie muszę zezować, bo ksiądz może mi dać ślub tylko jako niezdatnemu do wojskowej służby.

— Dobrze więc, Piotrze, mogę ci dopomóc trochę pieniędzy.

— Dziękuję panu! Ale ja niechętnie biorę zaliczki; to tak, jakby się w południe już zjadło wieszczę. Doszli do miejsca, gdzie na nich czekali owi dwaj obcy panowie.

— Ach, Feliksie, to ty? — zawołał Iwon, ściskając serdecznie rękę jednego z dwóch panów.

Ów dobrze sładź znajomy, którego Iwon nazwał Feliksem, mógł być mniej więcej w jednym z nim wieku; delikatna cera, sztucznie wykręcony czarny wąsik, napoleońska bródka, ogniste szafirowe oczy, a przedewszystkiem sposób podnoszenia głowy zdradzały pod górnymi sukniemi eleganckiego światowca. Gdy mówił, głos jego miał jakiś dziwny dźwięk, czysty i metaliczny, niemal kobiecy, jak u śpiewaków Watykanu.

Feliks pośpieszył w najtrudniejszej chwili pierwszego spotkania dopomóc swemu przyjacielowi.

— Przebac mi, że nie zajechałem do ciebie. Tyś człowiekiem pracy, ja przemysłu. Ty tu nie poto osia-

Wiadomości zawodowe.

Tanie mięso w Mikołowie.

W mieście Mikołowie na Górnym Śląsku pan burmistrz jest zdania, że mięso zbyt staniało, dla tego należy zamknąć granicę dla dowozu nierogacizny z Królestwa Polskiego. Pan burmistrz w Mikołowie obawiając się, żeby agraryusze ślascy nie ponieśli straty wskutek dowozu świń z Królestwa, czempredziej wysłał do rejencji wniosek o zniesienie pozwolenia na dowóz świń z Sosnowca do rzeźni w Mikołowie. Cech rzeźniczy postanowił energicznie zaprotestować przeciw postępowaniu pana burmistrza. Wypadek mikołowski jest zapewne jedyny w Niemczech, gdyż wszędzie indziej starają się magistraty o pozwolenie wprowadzania jak największej ilości mięsa i bydła zagranicznego do rzeźni miejscowych, żeby przez to wpłynąć na obniżenie cen bydła i ludności dać możność kupowania taniego mięsa. Pan burmistrz mikołowski stawiając takie wnioski u władzy wyższej, działa przeciw interesom rzeźników i ludności swego miasta, a na korzyść wielkich magnatów śląskich, którym zależy na zupełnym zamknięciu granicy dla dowozu mięsa i innych artykułów żywności.

Dwa tygodnie więzienia.

Mistrz rzeźniczy Schulze z Eibau w Saksonii skazany został na dwa tygodnie więzienia za mieszanie soli przerzutowej do mięsa siekanego. Podajemy tę wiadomość ku przestrodze mistrzów rzeźniczych.

Skuteczna odpowiedź.

W mieście Wattenscheid we Westfalii wezwał burmistrz rzeźników, żeby zniżyli ceny mięsa, gdyż bydło ogromnie staniało. Cech rzeźniczy odpowiedział burmistrzowi, że władza miejska nie ma prawa przepisywać rzeźnikom, jakie ceny mają brać za mięso, niech raczej się stara o zniesienie cen bydła, a wtedy i mięso będzie tańsze. Cech stanowczo odparł zarzut wysokich cen mięsa. Miasto Wattenscheid wie dobrze, że na sprowadzaniu i sprzedawaniu mięsa straciło dużo pieniędzy, ponieważ sprzedawano za tanio, a przytem dużo towaru uległo zepsuciu. Gdy miasto poniesie straty, wtedy wszyscy mieszkańcy muszą niedobór zapłacić, lecz strat, jakie ponieśli rzeźnicy w ostatnich dwu latach, nikt nie powetuje. Pan burmistrz na ten list nic nie odpowiedział, oświadczył też swej radzie przybocznej, że więcej razy do rzeźników nie wysła takich nieuprawnionych żądań. — Energiczna odpowiedź cechu dobrze poskutkowało.

Ceny tłuszczu na kwiecień.

Nadreńska warzelnia tłuszczu „Premierjus“ ustanowiła na kwiecień następujące ceny: I gatunek (od 15 funtów począwszy) 30, II gatunek (od 30 do 45 funtów) 27, III gatunek (od 20 do 29 funtów) 22 fen. Za ilości niżej 20 funtów ustanawia ceny dyrekcja warzelni. Tłuszcz zbierany, czysty, 27 fen., tłuszcz skopowy 20 fen., nerki, dobre świeże, 40 fen., starsze nerki podług jakości.

dłes, by żyć po pańsku, a ja nie potcm przyjechał, by się bawić. A zresztą oberża twojej kolonii jest wcale porządną. Przedstawiam ci mego towarzysza podróży, inżyniera-górnika, pana Gustawa Rauné.

Iwonowi aż lżej się zrobiło, że nie żądano od niego gościnności. W domu jego z dawnych czasów było wprawdzie dosyć łóżek, na których od lat wielu nikt nie spał, może nawet w którym z pokoi, oddawna pustkami stojących, znalazłby się jakiś piec, w którym dałoby się napalić; ale cały tryb jego życia byłby zmaconym zupełnie, gdyby mu przyszło podejmować u siebie gości. O zrobieniu sobie podobnej niedogodności nie pomyślał on nawet.

— Mój dom — rzekł z całą otwartością w istocie nie jest do przyjęcia gości urządzone; ale i oberża kolonii jest również moją własnością. Wyświadczyć mi więc panowie tę łaskę i uważajcie się w niej za mych gości.

— Przejmujemy twoją propozycję — wymówił Feliks swobodnie — tem więcej, że przybyliśmy tu w twoim interesie, na twoje nawet wezwanie. Wyczytałem w tych dniach ogłoszenie, za pośrednictwem którego oznajmiasz, że poszukujesz nadzorca kopalni.

— Tak! — odpowiedział Iwon i powątpiewająco poglądał to jednego, to na drugiego z przybyłych.

— No, ja tej posady nie obejmę, bo nie mam najmniejszego o tem pojęcia — mówił Feliks, śmiejąc się. — Ale mój towarzysz podróży, pan Rauné ma ochotę porozumieć się z tobą, jeśli twe przedsiębiorstwo znajdzie odpowiedniemu swemu uzdolnieniu. Pan Rauné jest moim dawnym znajomym; to człowiek gruntownie ukształcony.

Pan Rauné milczał, bo obaj panowie rozmawiali ze sobą językiem, którego on w swem życiu nie słyszał. Był to niski, szczupły człowieczek, z twarzą bladą, zwiędłą, a ostro zaciętą i straszliwie długą bródką.

— Dziękuję ci serdecznie za twe zajęcie się moją sprawą — odrzekł Iwon i zwrócił się do pana Rauné, któremu w jaknajpłynniejszej francuzczyźnie oświadczył gotowość zaznajomienia go ze wszystkimi szczegółami zakładu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

MAURYCY JOKAY.

Czarne dyamenty.

(Ciąg dalszy).

Powieść.

— Nie wierzę ci ani trochę od tej chwili, jakieś mnie chciało wywieść w pole. Odtąd będę ja na ciebie baczną miał oko. Któż wie, czy i teraz sobie nie myślisz, że dziewczyna nie mniej ładną będzie, jako młoda mężatka, a już nie tak drogą ani tak niedostępną, jak obecnie. Ale mnie nie podejdziesz ty teraz — czekaj!

Potem począł przewracać znów rachunki w księgach i spostrzegł, że znaczne podniesienie się tego- rocznego dochodu pozwala mu wziąć sobie nadzorcę kopalni, z placą tysiąca pięciuset guldenów.

Napisał więc potrzebne ogłoszenie i przestał je kilku zagranicznym niemieckim i francuskim dziennikom do zamieszczenia.

Tym sposobem nie będzie już potrzebował w ciągłej ze swymi ludźmi zostawać styczności.

ROZDZIAŁ VII.

Nowoczesny alchemik.

We dwa tygodnie po ogłoszeniu żądania Iwona w zagranicznych pismach, właśnie w sobotni rano, siedział nasz bohater w swym pokoju, gdy przyszedł Piotr z wiadomością, że dwaj jacyś obcy panowie przybyli i chcą obejrzeć kopalnię. Muszą to być cudzoziemcy, bo rozmawiają ze sobą po francusku. Piotr w czasach swej okrętowej służby nauczył się był trochę po francusku.

— Zaraz im będę służył — rzekł Iwon, filtrujący właśnie jakiś płyn zielonawy — dajcie im tymczasem zwykłe ubiory górnicze.

— Już to zrobiliśmy; czekają tylko na pana.

— Dobrze, idę; a jakże tam z tobą? — pytał Iwon po drodze towarzysza.

— Z mojem małżeństwem? Wszystko w porządku. Jutro już trzecia nasza zapowiedź.

— A ślub kiedy?

PARASOLE damskie
męskie

począwszy już od 1,50 do najdroższych.

Laski

po poleceniu
po cenach
jaknajniższych
w ogromnym
wyborze

BOLESŁAW HAHN

w firmie

39

w domu Banku Przemysłowców

B. Hahn.

POZNAŃ

St. Rynek 73-74

Telefon 1941.

Ceny tłuszczu „Premierjus” znajdują się obecnie w najniższym stanie. Przedsiębiorcy mają nadzieję, że z nastaniem cieplejszego powietrza konsumpcja się zwiększy i ceny pójdą w górę.

Odpalona petycja.

Cech rzeźniczy w Wilmersdorfie pod Berlinem wysłał do odnośnej rejencji petycję, w której domagał się zniesienia miejskiej sprzedaży mięsa w Wilmersdorfie. Rejencja odpowiedziała odmownie, zastawiając się wymówką, że nie może magistratowi w Wilmersdorfie zakazać sprzedaży mięsa.

Zepsute ozory skopowe.

Na ławie oskarżonych przed 10. izbą karną w Berlinie zasiadła właścicielka składu mięsa Emma Ruznicka, obwiniona o sprzedawanie zepsutego mięsa. Przy rewizji policyjnej skonfiskowano u niej kilka ozorów skopowych mocno cuchnących. Sprawę oddano sądowi, który skazał Ruznicką na 5 dni więzienia. Prokurator wniósł miesiąc więzienia.

Co słyhać nowego?

Walka o ziemię.

Pani Jouanne, córka zmarłego twórcy „Ostmarkenvereinu,” Kennemanna, sprzedała majątek Sierostaw (przechrzczone na Schirau) w powiecie poznańsko-zachodnim, obszaru 2,299 morgów polakowi Brunnerowi. Gdy fakt sprzedaży doszedł do wiadomości hakatystów, opanował ich prawdziwy szal — niepotrzebnie zresztą, bo p. Brunner, choć niby polak sprzedał posiadłość Parchanie na Kujawach w ręce komisji kolonizacyjnej. Główne ataki skierowali hakatyci przeciw p. Jouanne, która też pospieszyła z oświadczeniem, że wytoczy proces o unieważnienie sprzedaży, gdyż Brunner przedstawił jej się za Niemca i dla tego sprzedała mu swą wioskę. — Poznański „Tageblatt” przynosi niezwykłą wiadomość, że na wniosek prezesa komisji kolonizacyjnej Ganzego nastąpiło przekazanie Sierostawa komisji kolonizacyjnej. Brunner swych praw ma dochodzić w drodze skargi. Gdyby wygrał proces, skorzysta komisja kolonizacyjna z prawa wywłaszczenia. — Cała ta historia wydaje nam się jako dobrze obmyślona komedia, mająca na celu osiągnięcie u komisji kolonizacyjnej wysokiej ceny za Sierostaw.

Smutna dola wychodźców polskich.

Z Jenu (w księstwie wajmarskim) donoszą o brutalnym znęcaniu się nad robotnikami polskimi. Grono wychodźców polskich z Galicji wstąpiło do szynkowni podmiejskiej w Burgau pod Jena, gdzie znajdowało się już kilkunastu robotników Niemców. Niemcy, słysząc mowę polską, zaczęli drwić z polaków. Polacy, nie chcąc wywołać zajścia, skierowali się ku wyjściu, jednak jeden z nich niechcący potrącił Niemca. Niemiec uderzył polaka w twarz i wywiązała się bójka. Niemcy rzucili się na polaków z butelkami, kuflami i krzesłami, właściciel zaś szynkowni przyniósł z mieszkania dubeltówkę, z której dał kilkanaście strzałów do polaków. Skutki tej strzelaniny były dla polaków fatalne. Jeden z nich padł zabity na miejscu, a drugi dogorywał w szpitalu, kilkunastu zaś jest leżących rannych. Przybyła na miejsce wypadku policja nie aresztowała żadnego Niemca, zakuwając natomiast w kajdany wszystkich polaków. Dopiero po trzech dniach aresztowano właściciela owej restauracji, który strzelał do polaków.

Dramat rodzinny.

W Kłebowie niedaleko Babimostu podsłuchał chory gospodarz Tomiak sprzeczkę dwu swoich dorosłych córek o spadek po jego śmierci. Ze zmartwienia powiesił się na łóżku. Gdy jedna z córek spostrzegła śmierć ojca, pod wrażeniem strasznego widoku utopiła się w pobliskim kanale obrzańskim.

Po sześciu latach.

Przed sześciu laty znaleziono szklarza Schmidta w Kilonii powieszzonego w swym mieszkaniu. Przyjęto wówczas, że Schmidt popełnił samobójstwo. Teraz stał się na policji 17-letni syn powieszzonego i zeznał, że jego matka zamordowała wówczas swego męża, żeby go się pozbyć, utrzymywała bowiem stosunki z innym mężczyzną. Na mocy tej denuncjacji natychmiast aresztowano Schmidta. Nieszczęsna kobieta przyznała się już do mężobójstwa.

Niebywałe posiadzenie sądowe.

Zdarzyło się przed kilku dniami w Manheimie, że posiedzenie izby karnej musiano urządzić w mieszkaniu oskarżonego handlarza bydła Daniela, ponieważ ma on tak ogromną objętość ciała, że nie może się ruszyć ze swego mieszkania. Podobny wypadek nie zdarzył się dotąd w praktyce sądowej.

Samobójstwo kupców lwowskich.

Kupcy lwowscy Mandel i Frank odebrali sobie życie wystrzałami rewolwerowymi. Przyczyną samobójstwa jest zupełna ruina majątkowa.

Powódz w Galicji.

Rzeki San i Peltawa wystąpiły z swych koryt i zalały okoliczne wsie, drogi, pola, łąki. Komunikacja została przerwana na szerokich przestrzeniach. Do zagrożonych miejscowości wysłano pionierów na łodziach.

Aresztowanie oficerów rosyjskich.

W Konstantynopolu dokonała policja aresztowania czterech oficerów rosyjskich, których przydubano, gdy robili zdjęcia fortyfikacji nad Bosforem.

Choroby w armii francuskiej.

Jak wykazały ostatnie liczenia, na ogólną liczbę 648 tysięcy żołnierzy francuskich, leży w lazaretkach 150 tysięcy. Liczba ta jest trzy razy większą od liczby chorych w roku ubiegłym.

Król Albanii.

Mocarstwa europejskie zgodziły się, że książę Wied będzie nosił tytuł króla Albanii. — Damą dworu królowej albańskiej zamianowano polkę, panią Janinę Bilińską, wdowę po konsulu austriackim w Durazzo.

Ceny świń i prosiąt

na rynkach niemieckich.

— Altenessen, 28. marca. Spędzono 4367 prosiąt i warchlaków. Przeciętna cena hurtowna za prosięta w wieku 6—8 tygodni 15 do 20 mk., 8 do 12 tygodni 20—27 mk., 12 do 15 tygodni 27—36 mk., warchlaki po nad 15 tygodni 36 do 50 mk., za chude maciory 80—120 mk.

Przebieg targu: Interes był spokojny, towaru nie zdołano wyprzedzić.

— Monachium. W zeszłym tygodniu dowieziono na targowisko 8578 świń, z tego 4327 sztuk z Niemiec północnych, częściowo z W. Ks. Poznańskiego. Płacono za świnię tłustą po nad 3 centnary żywej wagi 42—46 mk., pełnomięsne od 120 do 150 kilo żywej wagi 42 do 47 mk., rzeźnej wagi 52 do 63 mk., pełnomięsne od 100 do 120 kilo żywej wagi 42 do 47 mk., rzeźnej wagi 52 do 65 mk., pełnomięsne od 80 do 100 kilo żywej wagi 43 do 50 mk., rzeźnej wagi 50—65 mk., maciory żywej wagi 34 do 41 mk., rzeźnej wagi 44 do 51 mk. Ceny za świnię były w całym tygodniu niskie.

— Frankfurt n. M. 30. marca. Na targ poniedziałkowy spędzono 2607 świń, które pochodziły z Poznańskiego, Hanoweru, Oldenburgu i Hesji. Interes był uciążliwy, towaru nie zdołano wyprzedzić. Płacono za świnię pełnomięsne 80 do 100 kilo żywej wagi 45—50 mk., pełnomięsne niżej 80 kilo 45—50 mk., pełnomięsne od 100 do 120 kilo 45 do 50 mk.

— Hanower, 31. marca. Spędzono 338 świń i 1996 prosiąt. Cena: Świnię półroczną 48—54 mk., 4—5 miesięczną 38 do 46 mk., ćwierćroczną 35—38 mk.; prosięta za parę: 8 do 13 tygodniowe 48—60 mk., 6—8 tygodniowe 34—44 mk., do 6 tygodni 30—34 mk.

Przebieg targu: Na świnię powolną, na prosięta kiepski.

— Lehrte, 31. marca. Spędzono 3017 prosiąt i warchlaków. Ceny: Za prosięta 6—8 tygodniowe 13—20 mk., 8 do 12 tygodniowe 20—25 mk., 3 do 4 miesięczne 25—30 mk., 4—6 miesięczne warchlaki 30—48 mk., 6—9 miesięcy stare 38—52 mk. za sztukę.

Przebieg targu: Chociaż mało dowieziono, nie było można towaru wyprzedzić.

Sprawozdania z Galicji i Austrii.

— Wiedeń, 30. marca. Spędzono 3208 sztuk bydła rzeźnego. Galicja dostarczyła 167 wołów, 2 buhaje, 5 krów. — Płacono za galicyjskie woły opasowe I klasy 106—110, II klasy 90—104 kor. za 100 kilo żywej. — Ceny spadły o 1 do 3 koron.

— Kraków, 27. marca. Spędzono 415 sztuk bydła rogatego, 468 cieląt, 2 owce i kozy, 412 świń, razem 1297 sztuk. — Płacono za 100 kilo żywej wagi: buhaje 63—93 kor., woły 74—100 kor., krowy 50 do 86 kor., bydło młodociane 60—92 kor., cielęta 58—116 kor., świnię 160—180 kor. Sprzedano na potrzeby miejscowe 1041 sztuk, na potrzeby innych miejscowości 256 sztuk.

Targi na konie w Galicji.

Kwiecień 1914.

1. Wielkie Oczy 120, Żółkiew 420. — 2. Smorze 150, Wadowice. — 6. Czarny Dunajec 180, Komarno, Mikołajów, Ottynia 200, Przemysł 900, Rawa ruska, Zabłotów 650. — 7. Brzesko. — 8. Gliniany, Gwoździec 350, Kamionka strumylowa 250, Kulików 200, Obertyn 250, Peczenizyn 240, Waręż miasto, Zborów. — 9. Bochnia 500, Radziechów. — 10. Kozowa 200. — 14. Bohorodczany, Cieszanów 140, Dynów 180, Mielnica 250, Nowy Targ 300. — 15. Dolina 150, Oleszyce miasto. — 16. Mościska 250, Tyśmienica 300. — 20. Brzozów 180, Czarny Dunajec 180, Kalusz 260, Zaliczyn. — 21. Delatyn (2 dni) 150, Żmigród 180. — 22. Mrzygłód 150. — 23. Bochnia 500, Krukienice 150, Radymno, Radziechów, Rzeszów 350, Sokal 150. — 24. Kułaczkiwiec 250. — 25. Dębica 500. — 27. Brzozów 180, Gwoździec 350, Komarno, Kosów 300, Nowy Targ 300, Rawa ruska, Sołotwina 250, Tarnopol 300, Załocze, Żurawno 200. — 28. Brzesko, Mielnica 150, Tarnów 150.

Berlin, 31. marca 1914.

Dzisiejsze ceny hurtowne mięsa, zwierzyny i drobiu.

(Urzędowe sprawozdanie dyrekcji miejskiej targowicy.)

Mięso: Dowieziono dostatecznie, interes spokojny, ceny bez zmiany.

Dziczyzna: Dowóz niedostateczny, interes przewlekły, ceny prawie bez zmian.

Droń: Dowieziono dostatecznie, interes mało ożywiony, ceny mało zmienione.

Wółowina: z wołów za 50 kg. Ia 68—82 mk., IIa 62—67 mk., IIIa 58—61 mk., z buhai Ia 65—78 mk., IIa 60—64 mk., z krów tłustych 52—60 mk., chudych 50—58 mk.; z bydła młodoc. 60—70 mk., holend. 60—67 mk., duńsk. — z buhai duńskich 55—65 mk. Cielęcina: z t. zw. Doppellenderów 125—145 mk.; z cieląt tucznych Ia 94—105 mk., IIa 83—92 mk., licho karmionych 56—70 mk. Skopowina: ze skopów tucznych 85—87 mk., z skopów Ia 74—83 mk., IIa 65—72 mk., z skopów austral. — z owiec 73—75 mk. Wieprzowina: tutejsza 52—60.

Zwierzyna i dzikie ptactwo:

Sarnina: Ia 0,00—0,00 mk., IIa 0,00—0,00 mk., jeleń: Ia 0,55—0,60 mk., IIa — mk. z cielaków 55—65 mk., danielina Ia 0,—0,— mk., IIa 0,—0,— mk., z cieląt 0,00—0,00 mk., dziczyzna Ia 0,45—0,55 mk., IIa 0,—0,— mk., z warchlaków 0,60 0,70 mk. za funt. Króliki, duże 0,70—0,80 mk. Kaczki dzikie Ia 0,—0,— mk., IIa 0,—0,— mk. Cyranki 1,25—1,50 mk. Kuropatwy, młode Ia duże 0,00 mk., mniejsze 0,00 mk. starki 0,00—0,00 mk. Bazanty koguty, młode Ia 2,50—3,50 mk. IIa 2,00—2,25 mk., stare 2,00—2,25 mk., kury 0,—0,— mk. Bekasy Ia 2,50—3,50 mk., IIa 1,50—3,00 mk. Zajace, duże 2,90—3,25 mk., średnie 2,60—2,85 mk., małe 1,80—2,40 mk. za sztukę.

Droń żywy:

Kury tutejsze 2,00—2,85 mk. Kurczaki tutejsze Ia 0,00—0,—, IIa 0,00—0,00 mk., zagran. starsze 1,30—1,75 mk. Gołębie 0,40—0,45 mk. za sztukę.

Droń bity:

Kury Ia 2,00—2,75 mk., IIa 1,25—1,75 mk., młode Ia 1,50—2,40 mk., IIa 1,00—1,40 mk. Gołębie Ia 0,45—0,60 mk. IIa 0,25—0,40 mk., włoskie — mk. Kaczki Ia 0,00—0,00 mk., IIa 1,50—2,50 mk. za sztukę, 0,—0,— mk. za pół kg. Gęsi hamb. Ia 1,20—1,30 mk., IIa 0,00—0,00 mk., z żulaw, nadnoteckich Ia 0,35—0,50 mk., IIa 0,—0,— mk. za pół kg. za sztukę — mk., z żulaw nadwarteńskich 0,00—0,00 mk. Indyki tutejsze Ia 0,75—1,00 mk., IIa 0,50—0,60 mk. za pół kg.

Sprawozdania z targowisk.

— Drezno (w Król. Saskiem). Na ostatnim targu dobre woły podrożały o 1 mk., owce i cielęta pozostały przy starej cenie, świnię staniały o 1 mk. na centnarze.

— Hanower. Na targu poniedziałkowym dobre woły i krowy chętnie kupowano, dla tego podrożały, za to ciężkie buhaje nie miały obdytu i mało co z nich wyprzedano. — Targ na owce był średni, ceny bez zmiany. — Świnię dowieziono obficie, lecz tylko chudszy towar znalazł chętnych nabywców, o tłuste świnię mało się pytano. Ceny świń doznały niżki o 1 mk. na centnarze.

— Lipsk, 30. marca. Bydło rogate przy miernym dowozie podrożało o 1 mk. na centnarze. Cielęta i owce handlowano po starych cenach. Świnię spędzono mało, dla tego ceny poszły w górę o 1 mk. na centnarze.

— Kolonia, 30. marca. Spędzono dużo bydła rogatego, co spowodowało niżkę o 1 mk. na centnarze. Za świnię płacono przy ożywionym handlu ceny zeszłotygodniowe.

— Frankfurt. Na ostatnim targu kupowano dużo wołów i buhai, krowy średnio. Bydło rogate pochodziło z Prus Wschodnich i Zachodnich, Bawarii, Hesji, Badenii i z Austrii. Płacono woły I kl. za centnar żywej wagi 50 do 54 mk., II kl. 44—48 mk., III kl. 40—43 mk., krowy i jałówki I kl. 45—49, II kl. 41—44, III kl. 38—43, IV kl. 30—35, V kl. 20—27 mk.

Ostatnie wiadomości.

Morderstwo i samobójstwo w biurze adwokackim.

— Berlin, 1. kwietnia. Adwokat dr. Grach w Wilmersdorfie pod Berlinem miał przeprowadzić proces rozwodowy muzyka Feibra i jego żony Erny. Wczoraj po południu miał się odbyć w biurze adwokackim termin celem ugody. Najpierw przybyła żona, krótko po niej wszedł do biura mąż. Małżonkowie rozpoczęli sprzeczkę, w której toku nagle Feiber wyjął z kieszeni rewolwer, dał dwa strzały do swej żony, trzeci do siebie. Śmierć obojga nastąpiła na miejscu. Feibrowie byli dopiero trzy lata po ślubie. Pozostawili dwuletnie dziewczątko.

Samobójstwo bankiera berlińskiego.

Berlin, 1. kwietnia. Właściciel domu bankowego przy ulicy Oranienburskiej nr. 1—3, bankier Ryszard Rosenstein odebrał sobie życie. Przyczyną samobójstwa są niesnaski domowe i inne zawikłania.

Epidemia w Petersburgu.

Petersburg, 1. kwietnia. We fabrykach petersburskich zachorowało 276 robotnic na jakąś dotąd niesztwierdzoną chorobę. Lekarze twierdzą, że są to niebezpieczne objawy epidemicznej histeryi.

Anton Gerber

interes komisowy bydła

Zwickau i. Sa. (128)

Specjalność: Bydło rogate.

Papier pergaminowy 18-27

Papier drukarski (Druckauschuss) 11-12

Papier celuloze (w rolkach do aparat) 17-18

Papier brązowy (w arkusz. i rolkach) 10⁵⁰-12

Książki kontowe, druki kupieckie jako i wszelkie

materyały piśmienne i biurowe poleca korzys nie

Antoni Rose, Poznań-Bazar

Najlepsze źródło zakupu

korzeni, białka do wyrobu kiszek, soli do peklowania, soli korzennych do kiszek i wszystkich innych do fabrykacji lepszych kiszek, potrzebnych artykułów — poleca się

Schubert & Wolf,

Gross-Zschachwitz b. Dresden

Fabryka soli korzennej do kiszek i mielarnia korzeni.

Zast.: Hugo Reich, Wrocław

Breslau, Höfchenstr. 1.

ABRYKA

pergamentowych flaków

Próby darmo i franko.

Najlepsze referencje

W. Zebert Nachf., Ellwangen a. Jagst.

Najlepszy majoran

turyngski, kruszony i przesiewany, 10 funtów 7,50 mk. franko za zaliczką, za ctn 65,00 mk. z miechem.

Franz Prochnow,

Handel hurtowny korzeni.

Neukölln-Berlin, Postschiessfach 4.

ERNST GESSNER,

komisowy handel bydła

Spec.: Bydło ciężkie.

Rozn. (Schlachthof) Chemnitz.

Gebrüder Lorch

Frankfurt, Mainz, Wiesbaden

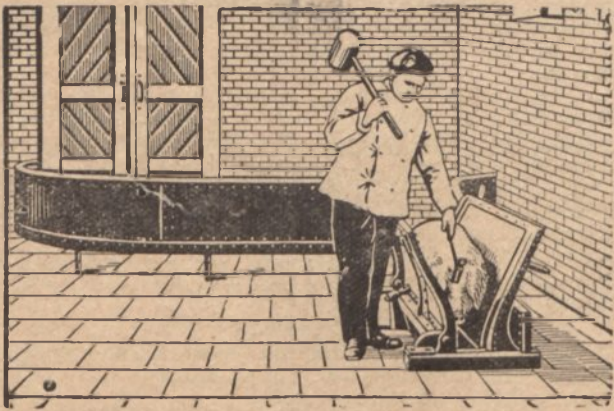
polecają się do komisowej sprzedaży 127

cięższego bydła wszystkich gatunków.

Dieburg Frankfurt n. M.

b. Darmstadt Söffenstr. 34 I.

Telef. 237. Telef. A. II, 3655.



Kleszcze do bicia wieprzy

(systemu Wittmanna)
D. R. P. Patentowane w wszystkich krajach kulturalnych.

O. H. Wickel, fabryka maszyn

BIELEFELD.

Szybkie, ciche, pewne ogłuszenie!
Bez druzgotania kości! Bez zakrwawienia szynek!
Bez zakrwawienia łbów! Znaczną oszczędność!
Powinny się znajdować w każdej rzeźalni!



Proszę wymagać za darmo ofert i prospektów. — Najchlubniejsze polecenia
Kleszcze te mają w użyciu pomiędzy innymi następujące miasta: Augsburg, Bochum, Bremen, Bazylea, Bielefeld, Krefeld, Duisburg, Emmerich, Flensburg, Greifenhagen, Gelsenkirchen, Hanower, Hagen, Hörde, Hagenu
w Alzacyi, Jansbork, w Pr. Wach., Lüdenscheid, Moguncya, Mülheim n. R., Osaabrück, Szweryn w Młk., Soest, Saarlouis, Saarbrücken, Siegen, Oberhausen i Oschersleben.

Towar z rzeźni berlińskiej.



Polecam z najlepszych ciężkich świń tłustych
świeżą okrasę
(krzyże) 49



extra grubą	mk. 56,—	średnią	mk. 51,—
grubą	mk. 53,—	lekką	mk. 49,—

bez podgardli mk. 2 na centnarze drożej.

świeże sadło	mk. 60,—	świeże podgardla	mk. 42,—
świeże owtorki	mk. 40,—	odrzynki od brzucha	42,—
świeże brzuchy, chude	55,—	świeże głowy b. podg.	25,—

Prima świeży łój nerkowy mk. 50, przeponowy mk. 45.
Ślonina solona, tłusta gruba mk. 62, — wędzona mk. 70.
" " chuda 1/2 funt mk. 65, — " mk. 75.

Ceny rozumieją się z dworca w Berlinie bez opakowania.
Nieznany odbiorcom za zaliczką.

William Drömer Export hurtowy Berlin N. O. 18
Langenbeckstr. 1 i Centralschweineschlachthof, Kühlhaus.
Adres telegraficzny: Wildrömer - Berlin.
Wszystkie świeżo bite części wysyła się tylko dobrze ochłodzone i czyste.

Pierwsza Poznańska Fabryka wyrobów siodlarskich

istniejąca od r. 1875, poleca jako znane, a na wystawach odznaczone specjalności zawsze gotowe na składzie, resp. na zamówienie: (4)

Szory, pojedynki pierwsze lub chomontowe z różnymi okuciami w stylu angielskim lub wiedeńskim, dalej wszelkiego rodzaju dery zimowe, latowe oraz nieprzemakalne, tudzież bandaż, kapy, szczotki, grzebienie i angielskie maszyny do strzyżenia koni.

Kulry, kulerki wszelkiego rodzaju, torby i torebki, haty, oraz wszelkie przybory do jazdy powozowej.

LEON PLUCINSKI

Ul. św. Marcina 52/53. Tel. 1060.
Medal srebr. na wyst. łódzkiej i medal złoty na ostatniej wyst. toruńskiej.

Dalej do cesarza i króla

pluskw i moli
przy ulicy Wiktorji 25a. (82)

Przy przerabianiu robót wyściełanych bezpłatna dezinfekcja pod gwarancją.

Bernard Meyer, tapicer i dekorator.
Materac 5 mk. Telefon 1672. Sofa 6 mk.



W najdłuższych kołach inteligencji szuka papieros

„Korwin”

zupełne zadowolenie.

Fabryka papierosów Orianda & Stawinski, Brodnica, Straszburg-Wiesze

Korkowe płyty dla chłodziń i podobnych urządzeń

Denner & Funke, Cassel.

Dom specjalny dla oświetlania i elektrotechniki

Fritz Ross w Poznaniu
ul. Głogowska 100 (Posen W. 3, Glogauerstr. 100).

T. Maciejewski, Poznań

ulica Wilhelmowska 15 35

Magazyn garderoby męskiej

Wielki wybór w materiałach angielskich i francuskich. Tel. 3522.

Fischbach & Co. Poznań, Stary Rynek 55

polecają w wielkim i gustownym wyborze [118]

Kapelusze - Krawaty - Rękawiczki - Bieliznę - Parasole - Laski

oraz wszelkie inne artykuły męskie.

Najrzetelniejszy
1-feng.
papieros

NAZIR
10 sztuk 10z

FABRYKA PAPIEROSÓW
PATRIA-T.A.-
GANOWICZ I WLEKLIŃSKI
POZNAŃ



TEL. 2406 **ORWAT** TEL. 2406

WYSYŁKOWY DOM TAPET
PZONAŃ, UL. WROCŁAWSKA 13.
TAPETY :: LINOBELUM :: LINKRUSTA

DYWANY :: CHODNIKI I MATY
KOKOSOWE, DRAŻKI MOSIĘŻNE, 60
ROZETY SZTUKOWE :: CERATY.
CENNIKI I WZORY NA ŻYCZENIE FRANKO.

Nadzwyczaj niskie ceny

sprzętów kuchennych, szkła, porcelany, wózków sportowych i dziecięcych, towarów skórzanych.

Wózki dziecięce 16-70 m.	Damskie torbki ręczne 10-1,35 95f.
Wózki składane wyciel. 9,75 m.	Dekor. puszkidochleba 1,55-95f.
Wanny do kąp. d. dorosł. 13,50	Sznury do bielizny 25 mtr. 95 f.
do siedz. i dla dzieci 6 m.	Żelazka do prasow. 2,50-1,95 m.
Torby ręczne d. podr. 20-1,35 95 fen	Lampy stołowe 15-1,35 m.
Łóżka żelazne 5 m. (116)	Lampy wiszące i kuchenne.
Łóżka wycielane 6 m.	Talerze, filiżanki porcel. 10 fen.
Łóżka z patent. matr. 17,50 m.	Umywalki, garnit. kuch. i do mycia,
Łóżka dla dzieci 9,75-40 m.	łow. emal. drewn. i szcztokowe.

Spec.: Kompletnie urządź kuchenne.

E. R. BAB, Poznań, Stary Rynek nr. 46.

ZAKŁAD INSTALACYJNY

Pracownia mechaniczno-elektryczna.
Instalacja gazu, wodociągów, kanalizacji.

Skład lamp gazowych. (112)

Urządzenia pracowni i składów.
Zakład reparacyjny kołowców.

Max Herfurt, Poznań, ulica Wilhelmowska nr. 5.

Czysto melona, smaczna, trwałą.
Musztarda stołowa

10 f. węg. 2,00 m.

20 f. węg. 8,30 m.

10 f. garn. 2,00 m.

20 f. garn. 8,50 m.

Saska fabr. winnego octu i muszt.
Ludw. Graf, Reichenbach i V.

Wszelkie gatunki flaków

specjalnie flaki wieprzowe, flaki owcze wszelkiego pochodzenia, towar oryginalny i sortowany, również szlachetnie słodkie szwedzkie korzenie papryki (dają piękny kolor i dobry smak). Wszystko wysyłam franko ocone. Bardzo rzetelna usługa. (141)

Braun & Fleischmann
Budepest IX.

PAPIER

z drukami bez druku polecam przy zaliczce gwarantując:

Pergamin srebrnobławy, przejrzały i nieprzepuszczający tłuszczu za centr. 23,00 mk.
Papier pergament. I. 20,00 mk.
" II. 19,00 mk.

Pergament satyn limit. 18,50 mk.

Papier limit. pergament. 13,00 mk.

Białe papier 11,50 mk.

Aparaty do oddzier. papieru „Sparsam”. 117

Papier na walcach stosowny do wszystk. system.

Papier do pakowania (Goudron) w walc. za centr. 13,50 m.

Papier do pakowania br. nat. gład. w arkusz. 12,50 m.

Papier do pakowania szary w ark. za centr. 11,00 m.

Szpagat do wędlin (czysto konopny) w pasmach i kłębach, No: 2, 3, 4 za kilo 2,15 m.

Sól do piek. i nadająca czerwonoc, paczka poczt. 7,50 m.

Sól do wyrob. mięs. nadająca czerwonoc paczka poczt. 9,70 m.

Saletra potasowa la. nadająca czerwonoc paczka poczt. 3,75 m.

Ewald Noack, Magdeburg

Obrączki ślubne

pierścionki do żarzyn oznaki, medale dla Towarzystw, wykonywa ją jedyń fabrykant

J. Pendowski

Poznań, ul. Wrocławska 34

wchód Gołębia 4. Telef. 5093

PUSCHMANN

Komisjoner bytła CHEMNITZ

Założ. 1868. Telefon 359

W. Durczak

w Poznaniu W. 7. ulica Hellmanna

Wykonuje ogrodzenia grobów z sztucznego kamienia cementowego, podłogi terazzo (kaflow dla składów i sieni i stopnie. Nizkie ceny. Szybka usługa.

Edward Kreglewski

Mechaniczna fabryka tytek

Hurtowny skład papieru i materiałów piśmiennych

Fabryka zeszytów i ksiąg kontowych

Drukarnia

ulica św. Marcina nr. 27. 57

Zanim Pan meble

kupisz, przekonaj się Pan o moich

niezrównanie niskich cenach.

J. F. Streitz, tylko Podgórna 10

Calkowite pokoje sypialne z dębiny.

Ang. łóżka orzechowe z patent. materacem 120 mk. Calkowite kuchnie 50 mk. Bufety, biurka, szafy do rzeczy, szyfoniarki, sofy pluszowe, lustra, oraz kompletne urzadzenia. (110)

Korzystna sposobność dla nowożeńców

W. Głowiński, Kurnik

Interes rzeźnicki w Kórniku

w rynku, od kilku lat dobrze zaprowadzony, jest z powodu kupności własności w innej miejscowości za 1000 marek do sprzedania. Obrotu w ostatnim roku było 24000 mk. Dzierżawa tania.

Zgłoszenia adresować: W. Głowiński, Kurnik



42 Wielki wybór

wszelkich dodatków

do modnych fryzur

Sistowne zamówienia wykonuje się dobrze i szybko.

Tel. 2849 **St. Miszewski** Tel. 2849
Poznań, ulica Rycerska 40, w pobliżu ulicy Berlińskiej.